

UZASADNIENIE

Powodowie A. D. i B. D. w pozwie skierowanym przeciwko R. Bank (...) (Spółce Akcyjnej) Oddział w Polsce z siedzibą w W. domagali się: 1) ustalenia, że umowa o kredyt hipoteczny nr (...) zawarta w dniu 17 września 2008 r. pomiędzy powodami a pozwanym bankiem jest nieważna; 2) zasądzenia solidarnie od pozwanego na ich rzecz następujących kwot: a) 44.690,80 zł wraz z odsetkami za opóźnienie w zapłacie w wysokości ustawowej płatnej od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, b) 20.000,00 CHF wraz z odsetkami za opóźnienie w zapłacie w wysokości ustawowej płatnej od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. Powodowie domagali się nadto zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego solidarnie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swoje stanowiska wskazali, że w dniu 17 września 2008 r. podpisali z poprzednikiem prawnym pozwanego banku umowę kredytu hipotecznego nr (...) na kwotę 200.000,00 zł indeksowaną do (...). Do powyższej umowy powodowie przystąpili jako konsumenci, mając na celu pozyskanie środków na cele mieszkaniowe. Zdaniem powodów, zawarte w umowie (§ 2) i regulaminie (§ 7 ust. 4, § 9 ust. 2) klauzule określające mechanizm ustalania kursu wymiany walut przez pozwany bank stanowią klauzule abuzywne, których wyeliminowanie z umowy prowadzi do tego, że umowa ta winna zostać uznana za nieważną lub za niezawartą w ogóle. Wyżej wymienione postanowienia bowiem zostały przez pozwanego ujęte we wzorcu, którego treść nie była z powodami uzgadniania indywidualnie, zaś wzorzec nie precyzuje ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów stosowanych u pozwanego, a zatem może on wybrać dowolne kryteria ich ustalania, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i ma możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorców dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria. Konsument, zawierając umowę kredytu indeksowanego, co prawda liczy się i akceptuje ryzyko wynikające ze zmienności kursów walutowych, lecz nie ma ono nic wspólnego z ryzykiem całkowicie dowolnego kształtowania kursu wymiany przez kredytodawcę i naraża konsumenta na nieprzewidywalne koszty. Z uwagi zaś na bezskuteczność postanowień określających sposób przeliczania wypłaconej kwoty w ramach zawartej umowy oraz spłacanych rat – nie jest możliwe dokonanie waloryzacji kwoty kredytu. Brak możliwości dokonania indeksacji oznacza natomiast brak możliwości ustalenia kwoty zadłużenia w walucie obcej, a w konsekwencji brak możliwości ustalenia wysokości raty pozostałej do spłaty. Przy czym z uwagi na brak prawnie skutecznych regulacji umownych oraz przepisów dyspozytywnych, które mogłyby znaleźć zastosowanie w zakresie umożliwiającym określenie zasad ustalania kursu waluty – umowa winna zostać uznana za nieważną lub za niezawartą, albowiem odnosi się ona do świadczenia niemożliwego do spełnienia. Powodowie jednocześnie zaznaczyli (powołując się na art. 6 ust. 1 dyrektywy unijnej nr 93/13), że nie wyrażają zgody na zastąpienie niedozwolonych klauzul innymi postanowieniami. Z uwagi na nieważność zawartej pomiędzy stronami umowy (z ostrożności – z uwagi na jej nie zawarcie) pozwany powinien zatem zwrócić powodom wszystkie nienależne kwoty przez niego pobrane tytułem rat odsetkowych i kapitałowych – w okresie od dnia zawarcia niniejszej umowy do chwili obecnej w wysokości wynoszącej na dzień 08 czerwca 2021 r. – 44.690,80 zł i 44.971,81 CHF. Niniejszym zaś pozwem powodowie dochodzą zwrotu jedynie części nienależnie spełnionego świadczenia pieniężnego w wysokości 44.690,80 zł i 20.000,00 CHF na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

Pozwany R. Bank (...) (Spółka Akcyjna) Oddział w Polsce z siedzibą w W. w odpowiedzi wniósł o odrzucenie pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt 3) k.p.c. z uwagi na brak zdolności sądowej pozwanego (tj. w jego ocenie oddział zagraniczny przedsiębiorcy nie posiada osobowości prawnej), w przypadku zaś nieuwzględnienia powyższego – o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko w sprawie, pozwany podniósł następujące zarzuty: braku solidarności po stronie powodowej – braku legitymacji czynnej (solidarność czynna powodów nie wynika bowiem ani z przepisu ustawy ani też z czynności prawnej), przedawnienia roszczeń dochodzonych przez stronę powodową, braku interesu prawnego

w zakresie powództwa o ustalenie, braku podstaw do kwestionowania ważności umowy (przedmiotowa umowa – w ocenie pozwanego – nie zawiera klauzul abuzywnych, gdyż powodowie mogli negocjować warunki umowy, pozwany wypełnił obowiązki informacyjne względem nich przed zawarciem umowy jak również w trakcie jej podpisywania a kredytobiorcy byli świadomi ryzyka kursowego, pozwany nie ma dowolności w kształtowaniu tabeli kursowej). Pozwany jednocześnie podkreślił, że strona powodowa zaciągnęła kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej wybierając go z oferty banku, zawierającej również kredyty złotowe. Z dokonaniem zaś wyborem łączyło się przyjęcie na okres obowiązywania umowy ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursu waluty, do której indeksowany jest kredyt. W zamian jednak strona powodowa otrzymała możliwość korzystania ze znacznie niższego oprocentowania kredytu, które kształtowane jest stawką złożoną z marży oraz stopy LIBOR, a tym samym niższą ratą niż w przypadku kredytu złotówkowego, choć z drugiej strony obciążonego ryzykiem związanym z wahaniami kursu waluty obcej. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, iż od roku 2009 istniała możliwość zmiany sposobu spłaty kredytu poprzez zmianę waluty spłaty kredytu i spłatę kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji, z czego to powodowie w dniu 19 marca 2012 r. skorzystali (a zatem postanowienia umowy odwołujące się do tabeli kursowej pozwanego nie mają zastosowania). W czasie trwania umowy zmieniał się również regulamin (będący integralną częścią umowy kredytu), gdzie pozwany dokonał uszczegółowienia zapisów dotyczących wyznaczania kursów wymiany walut (...) / PLN.

Sąd ustalił, co następuje:

A. D. (pracujący na stanowisku kierownika ds. blacharsko-lakierniczych, wykształcenie wyższe licencjackie) i B. D. (pracująca na stanowisku głównej księgowej, wykształcenie wyższe licencjackie) poszukiwali w kilku bankach możliwości wzięcia kredytu na budowę domu jednorodzinnego. Umówili się na spotkanie z doradcą poprzednika prawnego pozwanego banku, na którym wypymano ich o kwotę potrzebnego kredytu, szczegóły związane z zatrudnieniem, otrzymywanym wynagrodzeniem i posiadającymi zobowiązaniami. Doradca przygotował kalkulację raty kredytu kilku walut w przypadku, gdyby kredyt udzielono im na 30 lat. Doradca zasugerował kredytobiorcom, aby umowa była zawarta we franku szwajcarskim, gdyż jest to bardzo stabilny, pewny kurs i oferta kredytu we frankach będzie dla nich najkorzystniejsza (dlatego też wniosek o kredyt został złożony na kwotę 200.000,00 zł indeksowaną do waluty obcej (...)). Sąd też kredytobiorcy nie składali wniosku o udzielenie kredytu w złotych polskich. Kredytobiorcy przeszli pozytywnie wstępną weryfikację (we wstępnej decyzji kredytowej wskazano, że warunkiem koniecznym do udzielenia kredytu jest to, że wnioskodawcy zobowiązani są wypełnić i podpisać oświadczenie o ryzyku związanym z zaciągnięciem kredytu o zmiennej stopie procentowej i w walucie obcej) i przedstawiono im ofertę kredytu hipotecznego, walutowego. Na kolejne spotkanie kredytobiorcy mieli przynieść zaświadczenia od pracodawców i inne wymagane dokumenty (a umowa została podpisana na trzeciej bądź czwartej wizycie w banku po skompletowaniu wszystkich niezbędnych dokumentów). Kredytobiorcy nie zostali poinformowani przez pracownika banku o ryzyku walutowym związanym z zaciągnięciem kredytu odniesionym do waluty obcej, nikt im tego nie tłumaczył (jak też treści samej umowy). Kredytobiorcy nie byli świadomi, że w przypadku, gdy kurs franka szwajcarskiego wzrośnie to wzrośnie też wysokość raty kredytu i całego zadłużenia. Formalnie wszystko było wyrażone w (...), ale w rzeczywistości kredytobiorcy mieli otrzymać środki pieniężne w PLN i w PLN spłacać raty kredytu. Kredytobiorcy przed podpisaniem, czytali wniosek o udzielenie kredytu, umowę kredytu wraz z regulaminem oraz oświadczenie dotyczące umowy, ale nie mieli wpływu na ich treść – mogli je podpisać albo nie. Umowa była zawierana według wzoru banku, kredytobiorcy nie mieli możliwości negocjowania jej warunków. Nie tłumaczono im mechanizmu waloryzacji kredytu, nie wiedzieli, w jaki sposób będą przeliczane raty kredytowe

(dowód: wstępna decyzja kredytowa, k. 36, wniosek o kredy hipoteczny, k. 125-127, zeznania powodów A. D. i B. D. na piśmie, k. 239-241, 245-247).

W dniu 14 sierpnia 2008 r. A. D. i B. D. złożyli oświadczenie, iż zostali zapoznani przez pracownika banku z kwestią ryzyka kursowego w przypadku udzielenia kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz że: będąc w pełni świadomym ryzyka kursowego, rezygnują z możliwości zaciągnięcia kredytu w złotych i dokonują wyboru zaciągnięcia kredytu indeksowanego do waluty obcej, znane są im postanowienia regulaminu kredytu hipotecznego w odniesieniu do kredytów indeksowanych do waluty obcej, zostali poinformowani, że aktualna wysokość kursów waluty obcej dostępna jest w placówkach banku – są świadomi, że: ponoszą ryzyko kursowe związane z wahaniami kursów waluty, do której

indeksowany jest kredyt, ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość zobowiązania względem banku, wynikającego z umowy o kredyt oraz na wysokość rat spłaty kredytu, saldo zadłużenia kredytu wyrażone jest w walucie obcej, raty kredytu wyrażone są w walucie obcej i podlegają spłacie w złotych na zasadach wynikających z regulaminu. W dniu 16 września 2008 r. bank podjął ostateczną pozytywną decyzję kredytową wobec ww. kredytobiorców

(dowód: decyzja kredytowa, k. 37, 131, oświadczenie, k. 129).

W dniu 17 września 2008 r. A. D. i B. D. – jako konsumenci – zawarli z (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W. (poprzednik prawny pozwanego banku) umowę o kredyt hipoteczny nr (...), której integralną częścią był „Regulamin kredytu hipotecznego udzielanego przez (...)” (§ 1 ust. 2), mający zastosowanie w zakresie nieuregulowanym umową (§ 15 ust. 1).

Bank zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorców kwotę w wysokości 200.000,00 zł na budowę domu systemem gospodarczym (adres: obręb G., gm. Ś., nr działki (...), dla której Sąd Rejonowy w Olecku prowadzi KW nr (...)). Kredyt był indeksowany do waluty obcej (...), a okres kredytowania wynosił 204 miesiące (§ 2 ust. 1-3, 5). Kredyt był oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, która na dzień sporządzenia umowy wynosiła 4,03250% w stosunku rocznym, z zastrzeżeniem postanowień regulaminu w zakresie ustalania wysokości oprocentowania. Zmienna stopa procentowana miała być ustalana jako suma stopy referencyjnej LIBOR 3M ((...)) oraz stałej marży banku w wysokości 1,30 punktów procentowych. Oprocentowanie kredytu ulegało zmianie w zależności od zmiany stopy referencyjnej LIBOR 3M ((...)) (§ 3 ust. 1-3). Od zadłużenia przeterminowanego bank również pobierał odsetki o charakterze zmiennym, które na dzień sporządzenia umowy wynosiły 16% w stosunku rocznym (§ 8 ust. 1). Wyplata kredytu miała być realizowana w transzach po uprzednim spełnieniu przez kredytobiorców warunków uruchomienia kredytu, w tym określonych w decyzji kredytowej przekazanej kredytobiorcom (§ 5 ust. 1-2).

Kredytobiorcy zobowiązali się dokonywać spłaty rat kredytu obejmujących część kapitałową oraz część odsetkową w terminach i wysokościach określonych w umowie. Spłata kredytu miała następować w miesięcznych ratach równych (tj. 204 ratach), a w okresie karencji kapitału płatne miały być wyłącznie raty odsetkowe. Data płatności pierwszej raty kredytu uzależniona była od daty wypłaty kredytu lub pierwszej jego transzy. O wysokości i dacie płatności pierwszej raty kredytu bank miał poinformować kredytobiorców listownie w ciągu 14 dni od dnia uruchomienia kredytu. Raty kredytu oraz inne należności związane z kredytem miały być pobierane z rachunku bankowego wskazanego w treści pełnomocnictwa (nr (...)), a kredytobiorcy zobowiązali się do utrzymywania wystarczających środków na ww. rachunku, uwzględniając możliwe wahania kursowe (§ 6 ust. 1-6). Celem zabezpieczenia wiarygodności banku kredytobiorcy nieodwołalnie upoważnili bank do pobierania bez ich odrębnej dyspozycji środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach bankowych indywidualnych lub wspólnych prowadzonych przez bank (w tym rachunkach lokat terminowych), w każdym przypadku, gdy kredytobiorcy będą posiadać wymagalne zobowiązania z tytułu umowy i nie będą dokonywać ich spłaty w terminach wynikających z umowy (§ 11 ust. 1).

Strony umowy jako zabezpieczenie spłaty kredytu wraz z odsetkami i innymi należnościami wynikającymi z umowy ustanowili: pierwszą hipoteką kaucyjną do kwoty 400.000,00 zł na zabezpieczenie spłaty kredytu ustanowioną na rzecz banku na budowanej nieruchomości, położonej w gm. Ś., nr działki (...) oraz cesję praw na rzecz banku z polisy ubezpieczeniowej ww. nieruchomości/budowy od ognia i innych zdarzeń losowych (§ 7 ust. 1). W § 9 ust. 1 umowy, kredytobiorcy zawarli oświadczenie o poddaniu się egzekucji do kwoty 400.000,00 zł

(dowód: umowa o kredyt hipoteczny, k. 16-21, 133-135v, taryfa oprocentowania, opłat i prowizji, k. 22-23, pełnomocnictwo, k. 24-25, zeznania powodów A. D. i B. D. na piśmie, k. 239-241, 245-247).

Zgodnie z zapisami regulaminu, kredyt miał być udzielony w złotych polskich. Na wniosek kredytobiorców bank miał udzielić kredytu indeksowanego do waluty obcej (tj. kredyt oprocentowany według stopy procentowej, opartej na stopie referencyjnej, dotyczącej waluty innej niż złote, którego wypłata oraz spłata odbywa się w złotych w oparciu o kurs waluty obcej do złotych, według tabeli – § 2 pkt 2) regulaminu). W przypadku kredytu indeksowanego do waluty obcej, kredytobiorcy mieli wnioskować o kwotę kredytu wyrażoną w złotych, z zaznaczeniem, iż wniosek dotyczy kredytu indeksowanego do waluty obcej (§ 4 ust. 1 regulaminu). W przypadku kredytów indeksowanych

do waluty obcej, wypłata kredytu miała następować w złotych według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z tabelą (tj. tabela kursów walut obcych obowiązująca w banku – § pkt 12) regulaminu) obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu. W przypadku wypłaty kredytu w transzach, stosowano kurs nie niższy niż kurs kupna zgodnie z tabelą obowiązującą w momencie wypłaty poszczególnych transz. Saldo zadłużenia z tytułu kredytu miało być wyrażone w walucie obcej i obliczane według kursu stosowanego przy uruchomieniu kredytu. W przypadku zaś wypłaty kredytu w transzach, saldo zadłużenia z tytułu kredytu miało być obliczane według kursów stosowanych przy wypłacie poszczególnych transz. Aktualne saldo zadłużenia w walucie kredytu kredytobiorcy mieli otrzymywać listownie na podstawie postanowień § 11 (§ 7 ust. 4 regulaminu). W przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej: 1) raty kredytu podlegające spłacie miały być wyrażone w walucie obcej i w dniu wymagalności raty kredytu miały być pobierane z rachunku bankowego kredytobiorców, prowadzonego w złotych, wskazanego w umowie kredytu, według kursu sprzedaży zgodnie z tabelą obowiązującą w banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu; 2) jeśli dzień wymagalności raty kredytu będzie przypadać na dzień wolny od pracy, miał mieć zastosowanie kurs sprzedaży zgodnie z tabelą obowiązującą w banku na koniec ostatniego dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu (§ 9 ust. 1-2 regulaminu). Raty spłaty kredytu miały być pobierane w odstępach miesięcznych, a dzień miesiąca, w którym będzie następowało uruchomienie kredytu, będzie wyznaczał dni wymagalności raty spłaty kredytu w kolejnych miesiącach (§ 10 ust. 1 regulaminu).

Bank, na wniosek kredytobiorców, mógł też wyrazić zgodę na zmianę waluty kredytu (tj. kwoty kapitału) i wymagało to zawarcia aneksu do umowy. Obliczenie kwoty kapitału po zmianie waluty kredytu miało następować według następujących kursów: 1) w przypadku zmiany waluty kredytu z waluty obcej na złote – według kursu sprzedaży waluty obcej do złotych, zgodnie z tabelą obowiązującą na 2 dni robocze przed dniem realizacji zmiany waluty kredytu; 2) w przypadku zmiany waluty kredytu ze złotych na walutę obcą – według kursu kupna waluty obcej do złotych, zgodnie z tabelą obowiązującą na 2 dni robocze przed dniem realizacji zmiany waluty kredytu; 3) w przypadku zmiany waluty kredytu z waluty obcej na inną walutę obcą – według ilorazu kursu sprzedaży dotychczasowej waluty kredytu do złotych oraz kursu kupna nowej waluty kredytu do złotych, zgodnie z tabelą obowiązującą na 2 dni robocze przed dniem realizacji zmiany waluty kredytu (§ 14 ust. 1, 5, 7-8). W przypadku niedotrzymania przez kredytobiorców warunków udzielenia kredytu bank zastrzegł sobie prawo m.in. do wypowiedzenia umowy w całości lub części, z zachowaniem okresu wypowiedzenia w wysokości 30 dni. W przypadku zaś postawienia kredytu indeksowanego do waluty obcej w stan wymagalności, bank miał dokonać zmiany waluty kredytu na złote według kursu sprzedaży zgodnie z aktualną tabelą obowiązującą w banku (§ 21 ust. 1-3 regulaminu). Bank w § 23 regulaminu ponadto zastrzegł sobie prawo do jego zmiany, a zmieniony regulamin miał obowiązywać kredytobiorców po upływie 14 dni od dnia doręczenia im tekstu zmian. W przypadku natomiast udzielenia kredytu kilku osobom, kredytobiorcy mieli być odpowiedzialni solidarnie za spłatę zadłużenia (§ 3 ust. 2 regulaminu)

(dowód: regulamin kredytu hipotecznego udzielanego przez (...) osobom fizycznym, k. 26-35, 136-140v).

Następnie, w dniu 19 września 2008 r. kredytobiorcy złożyli ponowne oświadczenie, że zostali zapoznani przez pracownika banku z kwestią ryzyka zmiany stopy procentowej, są świadomi ponoszenia ryzyka zmiany stopy procentowej w związku z zawartą umową o kredyt, która ma wpływ na wysokość zobowiązania względem banku wynikającego z umowy o kredyt oraz na wysokość rat spłaty kredytu

(dowód: oświadczenie kredytobiorców, k. 142).

Kwota kredytu w łącznej wysokości 200.000,00 zł została wypłacona na rzecz kredytobiorców (w transzach)

(bezsporne).

W dniu 13 marca 2012 r. A. D. i B. D. zawarli z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. (poprzednikiem prawnym pozwanego banku) aneks nr (...) do umowy o kredyt hipoteczny nr (...) zawartej w dniu 17 września 2008 r. Na mocy aneksu strony postanowiły, że spłata udzielonego kredytobiorcom kredytu indeksowanego do waluty obcej, będzie następowała w walucie obcej (...), do której kredyt jest indeksowany z rachunku bankowego kredytobiorców w walucie (...), zgodnie z obowiązującym harmonogramem. Kwota w walucie obcej pobrana każdorazowo z rachunku bankowego

na poczet spłaty kredytu będzie powodowała pomniejszenie o tę samą kwotę zadłużenia z tytułu kapitału i odsetek wyrażonego w walucie obcej, ewidencjonowanego na rachunku kredytowym. Bank zastrzegł sobie jednocześnie prawo do zaspokajania swoich należności wynikających z przedmiotowej umowy kredytu z obydwu rachunków bankowych służących do obsługi kredytu, tj. prowadzonego w złotych i prowadzonego w walucie (...). W przypadku zaspokojenia należności innych niż raty kredytu i wyrażonych w złotych, z rachunku kredytobiorców w walucie (...), do przeliczenia waluty bank miał stosować kurs kupna danej waluty obcej zgodnie z tabelą obowiązującą w banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień zaspokojenia należności banku

(dowód: aneks nr (...) do umowy kredytu, k. 38-41, 144-145v, zarządzenie wraz z załącznikiem, k. 151-151v, zeznania powodów A. D. i B. D. na piśmie, k. 239-241, 245-247).

Poprzednik prawny pozwanego banku stosował ustalony przez siebie wzór dotyczący umowy o kredyt hipoteczny, regulaminu kredytu hipotecznego, oświadczenia kredytobiorców związanych z zaciągnięciem kredytu zabezpieczonego hipoteką oraz aneksu do umowy o kredyt hipoteczny

(dowód: zarządzenia wraz z załącznikami, k. 147-149, 153-161v, zeznania powodów A. D. i B. D. na piśmie, k. 239-241, 245-247).

Po zawarciu przez strony przedmiotowej umowy o kredyt hipoteczny z dnia 17 września 2008 r. – pozwany bank zmodyfikował w regulaminie (stanowiącym integralną część umowy o kredyt hipoteczny) pojęcie tabeli kursów i zasad przeliczenia kursów kupna i sprzedaży walut jak również wysokość spreadu walutowego

(dowód: pisma, k. 163, 165-165v, 167-168v, 170-174, 178-181, książka nadawcza, k. 175-176, 182).

Kredytobiorcy sfinansowanego przedmiotowym kredytem domu jednorodzinnego, położonego w gm. Ś. (nr działki (...), nr KW nr (...)) – nigdy nie wynajmowali, wykorzystują go od momentu jego wybudowania jedynie na cele mieszkaniowe (nie prowadzili tam działalności gospodarczej, jedynie B. D. w 2018 r. pod tym adresem zarejestrowała biuro rachunkowe, ale nigdy nie księgowała kosztów utrzymania nieruchomości do kosztów prowadzonej przez nią działalności)

(bezsporne, a nadto dowód: zeznania powodów A. D. i B. D. na piśmie, k. 239-241, 245-247).

Od dnia zawarcia umowy do dnia 08 czerwca 2021 r. A. D. i B. D. uiścili na rzecz banku następujące kwoty: 44.690,80 zł i 44.971,81 CHF.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów związanych z zawarciem umowy kredytu hipotecznego znajdujących się w aktach sprawy, składanych przez strony postępowania. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu, nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Uznając, że w sprawie wyczerpano dowodowe środki niezbędne do rozstrzygnięcia, Sąd – stosując art. 271¹ k.p.c. w zw. z art. 304 zd. 3 k.p.c. – dopuścił dowód z zeznań stron na piśmie. Sąd w tym zakresie nie podziela stanowiska pełnomocnika pozwanego, aby stosowanie regulacji przesłuchania na piśmie przewidziane było jedynie do zeznań świadków. Poprzez odesłanie do art. 304 k.p.c. zd. 3 taka formuła jest również dopuszczalna w stosunku do stron. Sąd uznał przy tym zeznania powodów za wiarygodne w całości. Z ich treści wynika jednoznacznie, iż nie negocjowali oni zapisów przedmiotowej umowy kredytu i nie mieli wpływu na kurs waluty oraz, że pozostawali w przekonaniu, iż produkt, który im oferuje bank, jest produktem bezpiecznym. Powodowie wskazali, że pracownik banku zapewniał ich o stabilności tej waluty, co również Sąd uznał za wiarygodne.

Z uwagi na stwierdzenie w niniejszym postępowaniu przez Sąd nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważności całości przedmiotowej umowy kredytu pomiędzy stronami – dowód z opinii biegłego nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, dlatego też Sąd dowodu tego nie dopuszczał.

Sąd pominął materiał dowodowy prezentowany przez strony w zakresie obejmującym opinie ekonomiczne i prawne oraz zestawienia, bowiem przyjęcie tego materiału za podstawę ustaleń faktycznych stanowiłoby naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. Opinie ekonomiczno-prawne zawarte w opracowaniach stanowią wyraz wiedzy specjalistycznej ich autorów i noszą pozór opinii biegłych, jednak ze względu na powstanie tych opracowań poza niniejszym procesem nie podlegają rygorom właściwym dla opinii biegłych (wymóg bezstronności biegłego, złożenia przyrzeczenia, możliwość weryfikacji opinii poprzez opinię uzupełniającą lub ustne wyjaśnienia). Zatem, Sąd potraktował je jedynie jako wyraz poglądów wzmacniających argumentację stron postępowania.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd nie dopuścił dowodu z zeznań świadka A. S., albowiem był on nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej. Świadek ten miał bowiem opisać przebieg procedury związanej z udzielaniem kredytobiorcom kredytu hipotecznego stosowanej w momencie zawierania umowy oraz rodzajów kredytów hipotecznych dostępnych w tym czasie w ofercie banku, sposób funkcjonowania kredytu hipotecznego jako odniesionego do waluty obcej, różnic w wysokości oprocentowania kredytów w złotych i waloryzowanych do waluty obcej oraz przyczyn ich występowania, zasad ustalania kursów wymiany walut mających zastosowanie do umowy, możliwości wyboru oraz zmiany przez stronę powodową waluty udzielonego jej kredytu. Świadek nie był natomiast osobą, która bezpośrednio miała styczność z powodami, zatem nie mógł opisać przebiegu udzielania przedmiotowego kredytu powodom.

Sąd, ustalając stan faktyczny przedmiotowej sprawy, miał przy tym na uwadze, że wszelkie okoliczności i wnioski dowodowe pozwanego odnoszące się do późniejszych zdarzeń, które miały miejsce w czasie trwania umowy – nie mają żadnego znaczenia z perspektywy zasadności twierdzeń strony powodowej. Z punktu widzenia ustalenia niedozwolonego charakteru postanowień umownych znaczenie ma wyłącznie sposób ukształtowania praw i obowiązków konsumenta już na etapie zawierania umowy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy, a nie sposób wykonywania umowy. Bez znaczenia jest zatem to, jak pozwany kształtował kursy. Znaczenie ma wyłącznie to, że w świetle postanowień umowy i regulaminu, pozwany mógł kształtować kursy w sposób dowolny – takie stanowisko zajął też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 29/17. Ocenie w świetle przesłanek z art. 385¹ k.c. podlega norma umowna, zrekonstruowana na podstawie zapisów umowy, przyznająca stronom określone uprawnienia lub nakładająca na nie obowiązki, nie zaś praktyka wykonywania umowy, a w szczególności sposób wykonywania przez przedsiębiorcę przyznanych mu w umowie uprawnień lub nałożonych na niego obowiązków. W konsekwencji tego, jak stwierdził Sąd Najwyższy, prezentowany niekiedy pogląd, jakoby ziszczenie się przesłanki sprzeczności postanowienia z dobrymi obyczajami badać należało na dzień zawarcia umowy, ale do oceny czy doszło do naruszenia umowy niezbędna jest ocena sposobu, w jaki umowa jest wykonywana, pozbawiony jest prawnego uzasadnienia.

Sąd zważył, co następuje:

Dochodząc od pozwanego kwot w pozwie wskazanych powodowie zaznaczyli, iż sumy te stanowią świadczenie nienależne, które spełnione zostało przez nich w wykonaniu umowy dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron. Jako podstawę prawną swego żądania powodowie przywoływali przy tym m.in. art. 353¹ k.c. (a tym samym art. 58 k.c.) i art. 385¹ k.c. Następnie, wskazać trzeba, że w stosunku zobowiązaniowym negowanym pozwem, powodom przysługiwał status konsumenta, pozwanemu zaś – przedsiębiorcy. W tym stanie rzeczy kwestią pierwszoplanową było rozstrzygnięcie, w aspekcie których przepisów rozpatrywać należało żądanie pozwu – czy art. 58 k.c. czy też art. 385¹ k.c.

Analizując zakresy zastosowania obu regulacji stwierdzić należy, że sankcja nieważności przewidziana w art. 58 § 1 k.c. ma pierwszeństwo przed sankcją niezwiązania konsumenta postanowieniem stosownie do art. 385¹ k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie III CZP 119/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie I CSK 218/10). Oczywistym jest bowiem, że niemożliwe jest sankcjonowanie czynności, której skutki nie nastąpiły z racji jej bezwzględnej nieważności (por. K. Osajda /red:/Kodeks cywilny. Komentarz, rok 2021, uwagi do art. 385¹ k.c., dostępny w zbiorach Legalis). W ocenie Sądu, o wyprzedzającym stosowaniu art. 385¹ k.c. i nast. nie można też mówić w sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. W tym wypadku także bowiem (jak w przypadku nieważności, o jakiej mowa w art. 58 § 1 k.c.) mamy do czynienia z nieważnością bezwzględną czynności prawnej (art. 58 § 2 k.c.), co nakazuje dać pierwszeństwo tejże właśnie sankcji względem innych rodzajów wadliwości czynności, w tym wadliwości wynikającej z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego (art. 385¹ k.c.). Oczywiście dostrzega Sąd, wywodzone z zasad słuszności argumenty, iż zastosowanie sankcji nieważności z art. 58 k.c. w odniesieniu do umowy łączącej przedsiębiorcę z konsumentem może rodzić niekorzystne dla konsumenta skutki prawne (np. – jak w sprawie niniejszej w wypadku uznania żądania głównego pozwu za usprawiedliwione – zrodzić po stronie powodów obowiązek zwrotu całej kwoty wypłaconej przez pozwany bank tytułem umowy kredytu dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności). O tym, czy dane skutki są rzeczywiście niekorzystne, w przekonaniu Sądu, decydować winien jednak podmiot, którego one dotyczą – czyli w tym wypadku konsument.

Zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Po myśli zaś art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a elementów konstrukcyjnych tej umowy należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (tj. Dz.U. 2017 r. poz. 1976), zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W kontekście powyższej konkluzji, zaakcentować trzeba, że umowa kredytu, której dotyczy sprawa niniejsza, zawarta została przez strony postępowania pod rządem art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 25 września 2003 r. do 23 stycznia 2009 r., który stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim”. Reczona umowa miała zatem charakter złotówkowy a nie walutowy. Jej przedmiotem była bowiem kwota wyrażona w złotych polskich. Wynika to jednoznacznie z treści § 2 pkt 1. zawartej przez strony umowy. O takim charakterze tej umowy świadczy też fakt, iż raty kapitałowo-odsetkowe do dnia podpisania aneksu nr (...) do umowy były pobierane z rachunku bankowego kredytobiorców prowadzonego w złotych (raty jedynie były wyrażone w walucie (...)) po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu. Również hipoteka zabezpieczająca ewentualne roszczenia pozwanego banku na wypadek niespłacenia przez powodów kredytu im udzielonego opiewa na kwotę wyrażoną w walucie polskiej.

Analizując treść umowy kredytu w aspekcie zasad współżycia społecznego wskazać należy, że pojęcie to należy odnosić do zrozumiałych i powszechnie akceptowalnych pojęć jak „zasady słuszności”, „zasady dobrych obyczajów”, „zasady uczciwego i bezpiecznego kontraktowania”, „zasady równowagi kontraktowej stron”, „zasady lojalności”. O sprzeczności z zasadami współżycia społecznego można przy tym mówić wtedy, gdy z tymi zasadami nie daje się pogodzić treść czynności prawnej albo jej celu, a także wtedy, gdy czynność jest przedsięwzięta w celu obejścia zasad współżycia społecznego. Innymi słowy – czynność prawna jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, jeżeli w wyniku jej dokonania powstanie uprawnienie lub obowiązek, którego wykonanie spowoduje powstanie stanu

sprzecznego z zasadami współzycia społecznego. Nawet dobrowolne czynności prawne zmierzające do ukształtowania położenia prawnego osób, które wyraziły na to zgodę w prawidłowo powziętym i wyrażonym oświadczeniu woli, nie mogą wywoływać skutków prawnych, które w niedopuszczalny sposób godziłyby w podstawowe wartości określone w porządku prawnym i powszechnie akceptowane w społeczeństwie.

W sprawie niniejszej, sprzeczności umowy zawartej przez strony postępowania z zasadami współzycia społecznego powodowie upatrywali w ukształtowaniu zapisów tejże umowy w sposób prowadzący do braku ekwiwalentności świadczeń i podważający równość stron kontraktu (w obu przypadkach z korzyścią dla pozwanego banku), przy jednoczesnym niedoinformowaniu powodów przez pozwanego bank o rzeczywistych warunkach umowy (w tym regulaminu stanowiącego integralną część umowy) oraz wykorzystaniu przez pozwanego banku braku rozeznania powodów w kwestiach bankowości. Okoliczności sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, nakazują w powyższej kwestii przyznać powodom rację.

Na bazie zeznań powodów przyjąć należało, że umowa zawarta przez strony postępowania odzwierciedlała wzorzec przedstawiony im przez pozwanego bank, a żadne jej warunki nie podlegały negocjacji – w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez bank. Analizując zapisy przedmiotowej umowy (w tym regulaminu stanowiącego integralną jej część), w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat, skonstatować należy, że wysokość zobowiązania miała być przeliczana przy zastosowaniu dwóch rodzajów kursu waluty (...) (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany ani w umowie ani w regulaminie ani w jakimkolwiek innym dokumencie załączonym do akt sprawy na dzień zawarcia przez strony umowy. Mechanizm ten ma przy tym postać bardzo ogólnikową – zawiera jedynie odesłanie do „tabeli kursów” obowiązującej w banku. O ile odesłanie to literalnie jest zrozumiałe, o tyle jego lakoniczność wyklucza zrozumienie merytorycznej treści i konsekwencji, jaką w sobie niesie. Jak podkreślił zaś (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)) **„klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała mechanizmy wymiany waluty obcej, do której odnosi się warunek, tak, by konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”**. Nie można w żadnym razie zgodzić się z pozwanym, jakoby zasady klauzuli przedstawiono powodom wyczerpująco i zrozumiale, wyjaśniając ich konsekwencje. Powodowie wprost wskazali, że nie tłumaczono im mechanizmu waloryzacji kredytu ani też nie wiedzieli, w jaki sposób będą przeliczane raty kredytowe. Pozwany zaś nie przedstawił żadnego dowodu, który zeznania powodów w tym zakresie by podważył (notabene nawet w odpowiedzi na pozew pozwanego bank mechanizmu tego nie wyłuszczył, odwołując się jedynie ogólnie do rynków międzybankowych).

Odnosić w tym miejscu godzi się najnowsze orzeczenie ETS z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20, gdzie wskazano: **art. 5 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę.**

W ocenie Sądu, zapisy umowy zachwiały równowagę kontraktową stron – na niekorzyść powodów. Przyznały one bowiem pozwanemu bankowi prawo do jednostronnego określenia wysokości kursu (...) stanowiącej podstawę określenia tak wysokości kwoty kredytu wypłaconej powodom jak też wysokości rat kredytu, do spłaty których powodowie byli zobowiązani – i to w niczym nieograniczone. Określając powyższe wartości pozwanego banku brał bowiem pod uwagę ustalane przez siebie samodzielnie kursy kupna/sprzedaży waluty, przy czym – zważywszy na brak zapisów umownych czy też regulaminowych dotyczących kryteriów kształtowania kursu waluty – powodowie nie mieli możliwości zweryfikowania sposobu dokonywanych przez pozwanego banku ustaleń dotyczących tabel kursów walut. Taka sytuacja spowodowała też nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego – po stronie pozwanego banku

było ono ograniczone najwyżej do wysokości kredytu powodom wypłaconego (przy hipotetycznym obniżeniu kursu waluty obcej w stosunku do waluty krajowej do zera), po stronie powodów zaś ryzyko to było niczym nieograniczone. Nie podziela przy tym Sąd stanowiska pozwanego banku, iż taki sposób procedowania winien zostać zaaprobowany, albowiem w dacie zawierania przez strony postępowania umowy kredytu stanowiło to powszechną praktykę rynkową i brak było wówczas jednocześnie przepisu prawa obligującego pozwanego bank do precyzyjnego określenia w treści umów kredytowych zasad ustalania przez tenże bank tabel kursowych. Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że ustalając kurs (...) w tabeli pozwanego bank nie działał dowolnie, albowiem to popyt i podaż, a zatem aktualne międzybankowe kursy walut oraz tzw. spread decydowały o zmianach kursu waluty stosowanego przez pozwanego (a nie pozwanego). Znajdujące się w tejże umowie (i regulaminie) zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany (...) skonstruowane były – jak to już wspomniano – bardzo ogólnikowo, nietransparentnie i w sposób niemożliwy do zweryfikowania przez przeciętnego (nie zajmującego się bankowością) kredytobiorcę.

Mając wszystko powyższe na uwadze, w przekonaniu Sądu, stwierdzić należało, że zawierając rzeczoną umowę kredytu pozwanego bank naruszył zasady współżycia społecznego – nie wziął pod uwagę pozycji powodów jako słabszego uczestnika rynku, doprowadzając do podważenia równości stron kontraktu (z korzyścią dla siebie). To zaś dyskwalifikuje ważność przedmiotowej umowy z mocy art. 58 § 2 k.c.

W ocenie Sądu, istnieje przy tym interes prawny w ustaleniu nieistnienia pomiędzy stronami stosunku kredytowego, wbrew temu co zarzucała strona pozwana. Interes prawny w ustaleniu przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa jest rozumiany jako obiektywna potrzeba usunięcia niepewności co do istnienia lub charakteru stosunku prawnego. Interes ten nie istnieje, jeżeli powodowie swój cel mogą osiągnąć formułując dalej idące żądanie, które będzie czynić zadość ich potrzebom. W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu, uwzględnienie powództwa o zwrot nienależnego świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej lub bezskutecznej umowy kredytowej, nie wyczerpuje interesu prawnego powodów w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego, który miałby powstać w skutek zawarcia tej umowy z poprzednikiem pozwanego banku. W przypadku umowy długoterminowej, jaką jest umowa kredytu objęta pozwem, żądanie zwrotu kwot wypłaconych lub wpłaconych może wynikać z różnych przyczyn, a zatem samo rozstrzygnięcie w przedmiocie żądania zapłaty nie zawsze wyeliminuje wątpliwości co do istnienia stosunku prawnego lub jego treści. Chodzi przy tym o niepewność co do dalszego wykonywania umowy kredytowej, zabezpieczenia hipotecznego, czy też skuteczność cesji praw z ubezpieczenia przedmiotu kredytowania i innych. Taką możliwość daje natomiast rozstrzygnięcie sprawy o ustalenie nieważności umowy lub o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego, jakim jest umowa kredytu, wskutek jej upadku spowodowanego następczym powołaniem się przez kredytobiorców – konsumentów na niedozwolony charakter niektórych jej zapisów, względnie sprawy o ustalenie, że te zapisy nie są dla nich wiążące.

W konsekwencji ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważności w całości przedmiotowej umowy kredytu (pkt I. wyroku) przyjąć należało – zgodnie ze stanowiskiem powodów – że kwoty uiszczone przez nich tytułem spłaty kredytu następowały bez podstawy prawnej. To zaś nakazywało żądanie ocenić jako uzasadnione w świetle art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Samo spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie świadczącego, a uzyskanie tego świadczenia przez odbiorcę – przesłankę jego wzbogacenia (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.). W przypadku nieważnej umowy kredytu jako świadczenie nienależne traktować trzeba przekazanie przez niedoszłych kredytobiorców środków pieniężnych na rzecz banku, które służyć miało umorzeniu zobowiązania z umowy kredytowej, a które to zobowiązanie wskutek nieważności umowy nie powstało. Podobnie jako nienależne traktować należy świadczenie banku na rzecz niedoszłych kredytobiorców. Skoro strony świadczyły sobie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, to powinny sobie zwrócić na mocy odrębnych roszczeń wszystkie wzajemnie otrzymane świadczenia. Żądanie pozwu w niniejszej sprawie, poza żądaniem ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, dotyczyło zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów jedynie części pobranych od kredytobiorców przez bank kwot, tj. 44.690,80 zł i 20.000,00 CHF. Pozwany bowiem na mocy zawartej umowy pobrał od powodów tytułem spłaty kredytu kwoty wyższe niż pozostawałyby do spłaty, gdyby strony nie stosowały klauzuli przeliczeniowej zawartej w umowie (regulaminie). W wyniku działania pozwanego banku powodowie dokonali nadpłaty rat kredytu o wartość stanowiącą różnicę pomiędzy kwotami, jakie winni byli zapłacić (w złotych, bez uwzględnienia klauzuli indeksacyjnej).

Pozwany przy tym nie wskazywał, aby powodowie rzeczywiście zalegali w płatnościach rat wyliczonych przez niego z uwzględnieniem zastosowanej klauzuli waloryzacyjnej, a zatem wypełniali oni swoje zobowiązanie zgodnie z podpisaną przez nich umową kredytową i przez to spłacili już nie tylko kwotę, jaką otrzymali tytułem umowy kredytu, ale również dokonali nadpłat, które określili na kwotę w granicach 120.000,00 zł. Stąd też wskazana przez nich wysokość roszczenia znajduje uzasadnienie.

Mając wszystko powyższe na uwadze, orzeczono jak w pkt II. wyroku, o odsetkach rozstrzygając w oparciu o art. 481 k.c. Nieważność umowy, o jakiej mowa w art. 58 § 2 k.c., oznacza zniweczenie skutków tejże umowy od początku, z mocy prawa i nieodwracalnie, w konsekwencji czego zobowiązaniu do zwrotu świadczenia nienależnego przydać należy charakter zobowiązania bezterminowego w znaczeniu, o którym stanowi art. 455 k.c. Oznacza to, że dla powstania terminu spełnienia świadczenia z tego tytułu, mającego również znaczenie dla ustalenia daty początkowej naliczania odsetek za opóźnienie, konieczne jest wezwanie dłużnika do zapłaty i od daty takiego wezwania dopiero może być rozważane zagadnienie odsetek jako należności ubocznej w związku z opóźnieniem dłużnika w zwrocie świadczenia nienależnego. Stąd też zasadnym było zasądzenie odsetek zgodnie z żądaniem pozwu.

Zaakcentowania wymaga w tym miejscu, że żądanie pozwu ocenić należałoby jako usprawiedliwione co do zasady i co do wysokości także wówczas, gdyby podzielić pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, przepisy prawa konsumenckiego (art. 385¹ k.c. i nast.) wyprzedzają przepisy ogólne prawa cywilnego (art. 58 k.c.).

W przedmiotowej sprawie powodowie podnosili również, iż w zawartej z bankiem umowie znajdują się postanowienia niedozwolone zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. W tym miejscu należy więc przytoczyć brzmienie powyższego przepisu, wskazując w nim przesłanki, których wykazanie niezbędne jest do uznania danego postanowienia za niedozwolone. Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Z kolei stosownie do art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Możliwość uznania postanowienia za niedozwolone zależna jest zatem od łącznego spełnienia następujących przesłanek: postanowienie jest stosowane przez przedsiębiorcę wobec konsumenta, postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione, postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, postanowienie narusza w sposób rażący interesy konsumenta, postanowienie nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Przepisy art. 385¹-385³ k.c. zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 02 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny i dostosowały one prawo polskie do wymagań wynikających z dyrektywy 93/13. Są one elementem szerszego systemu ochrony konsumenta przed wykorzystywaniem przez przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, związanej z możliwością jednostronnego kształtowania treści wiążących strony postanowień, wprowadzając instrument wzmożonej – względem zasad ogólnych (art. 58 § 2, art. 353¹, art. 388 k.c.) – kontroli treści postanowień narzuconych przez przedsiębiorcę, pod kątem poszanowania interesów konsumentów (por. R. Trzaskowski. Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2018).

Zgodnie z dyspozycją art. 385¹ § 1 k.c., postanowienie może być uznane za niedozwolone, jeśli jedną ze stron stosunku prawnego jest konsument. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że analizowane postanowienia dotyczą umowy zawartej z konsumentami, albowiem powodowie, zaciągając kredyt w pozwanym banku mieli na celu budowę domu mieszkalnego (obecnie powodowie również tam zamieszkują). Stronami czynności prawnej są bank, który w zakresie swojej działalności gospodarczej udziela kredytu, oraz niewątpliwie konsumenci.

Kolejnym warunkiem uznania danego postanowienia za niedozwolone jest stwierdzenie, że nie zostało ono uzgodnione indywidualnie przez strony. Ustawodawca w art. 385¹ § 3 k.c. doprecyzował, że niezgodnione

indywidualnie są te postanowienia, na które konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotowa umowa (w tym regulamin) stanowi przykład tzw. umowy adhezyjnej, czyli takiej, w której warunki umowne określone są jednostronnie przez przedsiębiorcę. Konsumentowi pozostaje jedynie podjęcie decyzji, czy do umowy przystąpić. Przy zawieraniu umów z konsumentami bank posługuje się opracowanym przez siebie wzorcem umownym, dlatego możliwości negocjacyjne osoby przystępującej do umowy są ograniczone lub wręcz ich nie ma.

Należy podkreślić, że kwestionowane postanowienia umów dotyczące ustalania kwot kredytów i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych zostały wprost przejęte z wzorców umów zaproponowanych konsumentom przez kontrahenta, więc powodowie nie mieli żadnego wpływu na treść przedmiotowych postanowień. Nie zmieniają tego okoliczności związane z potencjalną możliwością, czy wolą dokonania takich uzgodnień, gdyż w świetle cytowanego wyżej art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c. takie postanowienia uważa się za niezgodnione indywidualnie. W ocenie Sądu, postanowienia umowne (w tym regulaminowe), w których określono sposób przeliczenia kursu waluty z (...) na PLN i odwrotnie, nie były indywidualnie negocjowane. Kwestionowane postanowienia zostały przejęte wprost z wzorca umowy. Oczywiście, za postanowienia indywidualnie uzgadniane nie mogą być uznane jedynie te, które zostały zmienione na wniosek konsumenta. Tym niemniej istotna jest ocena, czy w okolicznościach konkretnej sprawy do takich negocjacji doszło. Powodowie kategorycznie wskazali, że przy podpisaniu przedmiotowej umowy nie było możliwości jej negocjacji – mogli oni umowę podpisać bądź też nie (a wtedy nie doszłoby do jej zawarcia). W realiach niniejszej sprawy nie przedstawiono żadnego dowodu, aby kwestionowane postanowienia były indywidualnie negocjowane. Podkreślić przy tym należy, że przy ocenie danego postanowienia umownego za „indywidualnie negocjowane” liczy się realna możliwość zmiany danego, konkretnego postanowienia (co nie oznacza, że każdorazowo musi być ono zmodyfikowane), nie zaś sama możliwość złożenia wniosku w tym zakresie do banku (co do zasady bank ma bowiem obowiązek rozpatrzyć każdy wniosek złożony przez klienta). Zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje, co w praktyce oznacza konieczność udowodnienia tej przesłanki przez przedsiębiorcę. Na marginesie należy w tym miejscu zauważyć, że dołączone do akt przez pozwanego wydane przez jego poprzednika prawnego zarządzenia wraz z załącznikami (k. 147-149, 153-161v) w sposób oczywisty wskazują, iż bank stosował wzór nie tylko umowy, aneksów do umowy jak również regulaminu i oświadczeń kredytobiorców związanych z ryzykiem kursowym. Co prawda zarządzenia te z czasu już po podpisaniu przez strony przedmiotowej umowy, ale skoro w ich treści jest wskazane, że wprowadzają „nowy wzór” to oznacza, że wcześniej również taki wzór był w umowach z konsumentami stosowany.

Pozwany bank przedstawiał kredyt waloryzowany do (...) jako najlepsze rozwiązanie dla kredytobiorców, zapewniał o stabilnej sytuacji na rynku walut, co potwierdzają wprost zeznania powodów. Jest bowiem logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego twierdzenie, że powodowie, decydując się na wieloletni kredyt hipoteczny dążyli do wyboru takiego produktu, który jest dla nich bezpieczny i korzystny w wieloletniej perspektywie, a nie jedynie z perspektywy kursu wymiany z dnia zawarcia umowy lub też z pierwszego okresu obowiązywania umowy. Jest zatem wiarygodne, że zdecydowali się na taki kredyt, gdyż pracownicy banku zapewniali ich o zaletach kredytu waloryzowanego i przekonali, że jest to dla nich rozwiązanie najtańsze. Jest również wiarygodne, że pracownicy banku akcentowali stabilność (...) i minimalizowali zagrożenia dla kredytobiorców związane z ryzykiem kursowym. Podkreślić przy tym trzeba, że w sporze z konsumentem to pozwany bank winien zgodnie z art. 6 k.c. udowodnić, że postanowienia określające główne świadczenia stron zostały przez niego sformułowane w sposób zgodny z art. 385¹ § 1 k.c., gdyż to bank z takiego faktu wywodzi korzystny dla niego skutek w postaci wyłączenia możliwości badania tych postanowień pod kątem przesłanek abuzywności.

Zakres informacji o ryzyku kursowym przekazanych przez bank powodom wynika jedynie z oświadczeń złożonych przez kredytobiorców (do których podpisania powodowie byli automatycznie zobowiązani przy podpisaniu umowy, albowiem jak już wspomniano wcześniej – oświadczenia te tak jak umowy kredytowe były zawarte na wzorcach opracowanych przez bank i przy podpisaniu umowy trzeba było je podpisać). Pozwany nie przedłożył żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na przekazanie wówczas powodom jakichkolwiek informacji pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan ich zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Nie przedłożył także materiału dowodowego, który podważałby zeznania powodów, że byli przez pracownika banku

przekonywani, iż oferowany kredyt waloryzowany jest dla nich wyborem najkorzystniejszym. Nie ulega wątpliwości, że sprowadziło się to do przekazania powodowi formalnego pisemnego pouczenia o ryzyku walutowym. Natomiast zebrany materiał dowodowy nie dostarcza dowodów pozwalających na ustalenie, że na tej podstawie lub na podstawie innych jeszcze informacji uzyskanych od pracowników banku powodowie mogli racjonalnie ocenić ryzyko wiążące się z kredytem waloryzowanym i zrozumieć, oszacować ekonomiczne konsekwencje związania się taką umową.

Należy mieć na uwadze, że kwestionowane przez powodów klauzule są niejednoznaczne. O ich niejednoznaczności przesądza fakt, że konsument – nawet jeśli literalnie rozumie kwestionowane postanowienie – w momencie zawarcia umowy nie jest w stanie ocenić ostatecznej wysokości wynagrodzenia banku (z uwagi na przyznane mu w umowie, regulaminie uprawnienie do ustalania kursu wymiany walut). Tym samym konsument nie może ocenić skutków ekonomicznych podejmowanej przez siebie decyzji.

Klauzule waloryzacyjne zawarte w przedmiotowej umowie kredytu nie mogą być traktowane jako li tylko dodatkowe postanowienia umowne, lecz stanowią essentialia negotii umowy kredytu denominowanego. **Wobec tego, jako postanowienia określające główne świadczenia stron, mogą być oceniane pod kątem ich nieuczciwego charakteru tylko wówczas, jeżeli nie zostały one wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.** Wyrażenie ich prostym i zrozumiałym językiem nie sprowadza się jednak do formalnego pouczenia o możliwości wzrostu kursu waluty, lecz wymaga przekazania niezbędnych informacji w sposób, który umożliwia konsumentowi oszacowanie – potencjalnie istotnych – konsekwencji ekonomicznych klauzuli indeksacyjnej dla jego zobowiązań finansowych.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma żadnych podstaw do ustalenia, że powodowie zostali poinformowani przez bank przed zawarciem umowy o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358¹ § 1 k.c., interpretowanego zgodnie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13.

Bank jako instytucja finansowa dysponuje profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji franka szwajcarskiego, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do innych walut. Wiedzy takiej nie mieli natomiast niewątpliwie powodzi jako konsumenci.

Powodowie wiedzieli, rzecz jasna, że zaciągają kredyt indeksowany do (...), a zatem wysokość rat będzie podążać za kursem franka szwajcarskiego, to jednak jest to równoznaczne zaledwie z formalnym poinformowaniem o ryzyku walutowym i w świetle kryteriów wynikających z orzecznictwa (...) nie wystarcza do uznania, że klauzula określająca główne świadczenia stron została wyrażona jasno i jednoznacznie. Nie przekazano im ani informacji, które pozwalałyby rozeznaczyć w tym, jak duże jest ryzyko znacznego wzrostu kursu, ani symulacji, które obrazowałyby, jak ewentualny wzrost kursu wpłynie na wysokość ich zadłużenia i realne koszty kredytu.

Wywód dotyczący znaczenia treści kwestionowanych postanowień należy rozpocząć od wskazania, że przyznają one pozwanemu nieskrepowane uprawnienie do jednostronnego wpływania na wysokość świadczeń stron ustalonych w umowie. Kursy zarówno kupna, jak i sprzedaży tej waluty, po których przeliczane są kwota kredytu i raty kapitałowo-odsetkowe, określane są każdorazowo w tabeli sporządzanej przez bank. Oznacza to, że wyłącznie jednej stronie stosunku prawnego (pozwanemu), zostało przyznane uprawnienie do jednostronnego i wiążącego określania wysokości wskaźnika wpływającego na wysokość świadczeń stron.

Z przyznanego uprawnienia banku wynika również brak możliwości zweryfikowania przez kredytobiorców kryteriów przyjętych przez pozwanego do ustalenia wysokości samego wskaźnika waloryzacji. W postanowieniach nie zostały sprecyzowane bowiem przesłanki ustalania kursów waluty obcej. Nie wskazano, czym pozwany kieruje się, ustalając wysokość kursu, co oznacza, że jest on przy ustalaniu wysokości świadczeń uprawniony do wybierania dowolnych kryteriów wpływających na ich wysokość. Rodzi to uzasadnione ryzyko, że wspomniane kryteria mogą być oderwane od rzeczywistości rynkowej, ustalone w arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumentów sposób. W konsekwencji wysokość kursów ustalanych przez bank może zostać ukształtowana na znacznie wyższym lub

niższym poziomie niż średnie wartości na rynku walutowym i w konsekwencji zabezpieczać jedynie interesy pozwanego. Kwestionowane przez powodów postanowienia przyznają pozwanemu uprawnienie do uzyskania dodatkowego wynagrodzenia, którego oszacowanie dla konsumentów jest niemożliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów o obiektywne i przejrzyste kryteria, co wyklucza możliwość zweryfikowania przez konsumentów prawdziwości i zasadności działań podejmowanych przez pozwanego. Bank nie przedstawił materiału dowodowego, który pozbawiałby wiarygodności twierdzenia strony powodowej wskazujące, że pozwany bank nie zadośćuczynił obowiązkowi sformułowania postanowienia umownego regulującego główne świadczenie stron w sposób odpowiadający wymogom określonym w art. 385¹ § 1 k.c. odczytywanego w zgodzie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Bank nie przedstawił powodom informacji, symulacji, dokumentów, które pozwoliłyby konsumentom oszacować prawdopodobną skalę wzrostu kursu waluty, nie przedstawił także informacji, które wyjaśniałyby, jak wzrost kursu wpłynie na wysokość ich obciążeń oraz na całkowity koszt kredytu.

Kwestionowane postanowienia przewidywały, że wysokość zobowiązań będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty. Mechanizm (konkretny sposób) ustalania kursu nie został opisany w żaden sposób, gdyż umowa w tym względzie odsyła tylko do „Tabeli kursów”. „Tabela kursów” nie została zaś w żaden sposób zdefiniowana, co wynika wprost z regulaminu, stanowiącego integralną część umowy zawartej przez powodów.

W odpowiedzi na pozew pozwany szeroko starał się uzasadnić, że stosowane przez bank kursy mają charakter rynkowy i wykazać, w jaki sposób bank ustala kurs kupna lub sprzedaży, figurujący w tabeli kursów na dany dzień. Abstrahując już od tego, czy wskazane przez pozwanego argumenty mają charakter przekonywujący, to na etapie zawierania umowy konsumentom w najmniejszym stopniu nie wyjaśniono mechanizmu powstawania takiej tabeli, uniemożliwiając im całkowicie weryfikację rynkowości przedstawianych przez pozwanego kursów w niej zawartych.

Przy ocenie kwestionowanych postanowień nie sposób również pominąć okoliczności, że zastosowany przez pozwanego mechanizm waloryzacji przewiduje dwukrotne przeliczenie kwoty zobowiązania przy wykorzystaniu dwóch różnych mierników. Bank potencjalnie może zastosować kurs kupna (w przypadku pierwotnego przeliczenia kwoty kredytu lub jego transzy) oraz kurs sprzedaży waluty waloryzacji (w przypadku przeliczenia poszczególnych rat kredytu). Co istotne, kurs kupna jest niższy od kursu sprzedaży, a co za tym idzie bank, dokonując dwukrotnego przeliczenia kwoty zobowiązania, najpierw w momencie jego wypłaty po niższym kursie, a następnie w momencie jego spłaty po kursie wyższym, uzyskuje nadwyżkę (tzw. spread). Takie ukształtowanie mechanizmu indeksacji (przy uwzględnieniu okoliczności, że nie generuje on w praktyce po stronie banku konieczności dokonywania transakcji walutowych), prowadzi do uzyskania przez pozwanego dodatkowego wynagrodzenia, wysokości którego w momencie zawierania umowy kredytu konsument nie są w stanie w żaden sposób oszacować.

Podsumowując należy stwierdzić, że analizowana umowa nie zawiera precyzyjnych postanowień, które określałyby na podstawie jakiej konkretnej tabeli banku, jakiego kursu, z jakiego dnia i godziny dochodziłoby do waloryzowania waluty.

Pozwany wskazywał, że kursy ustalane w tabeli są ustalane na skutek funkcjonowania mechanizmów rynkowych. Nie kwestionując tego, że niewątpliwie obowiązujący kurs na rynku międzybankowym ma podstawowe znaczenie dla ustalenia kursu waluty dla wszystkich podmiotów funkcjonujących na rynku walutowym, to pozwany nie wskazał żadnych precyzyjnych kryteriów, na podstawie których aktualnie obowiązujące kursy na rynku bankowym miałyby się przekładać na tabelę kursów. Treść umowy (regulaminu) w ogóle się do tej kwestii nie odnosi, zaś nawet w odpowiedzi na pozew pozwany nie wskazuje, aby ustalane przez niego kursy pozostawały w precyzyjnej, dającej się matematycznie obliczyć relacji do jakiegokolwiek rynkowego wskaźnika (np. kursu średniego NBP). Nie wprowadzono żadnych „widełek”, w którym kursy pozwanego miałyby pozostawać w relacji do kursu średniego NBP lub innego obiektywnego miernika.

Podkreślić przy tym trzeba, że bank musiał sobie zdawać sprawę z istotnej szansy na wzrost kursu (...) w okresie kredytowania, a wobec tego niewątpliwie przewidywał, że wzrost kursu franka szwajcarskiego spowoduje zwiększenie rzeczywistych kosztów kredytowania ponoszonych przez konsumenta, niwecząc rzekomą korzyść, jaką konsument

miał odnosić z niższego oprocentowania, a nawet gwarantując bankowi taką stopę zwrotu, jakiej nie mógłby osiągnąć z kredytów złotych. Wzrost kursu franka uderzał w powodów podwójnie: powodował wzrost kwoty głównej kredytu (zadłużenia z tytułu kapitału), a przez to wzrost kapitałowej części raty, nawet o kilkadziesiąt procent, a dodatkowo istotnie podwyższał odsetki i marżę (prowizję) należną bankowi, które naliczane były nie od wyjściowego kursu kupna, lecz zawsze od aktualnego na dzień spłaty raty kursu sprzedaży (...). W efekcie konsument, który zaciągał kredyt na daną kwotę, nie tylko spłacał kapitał wyższy o kilkadziesiąt procent, ale dodatkowo płacił odsetki naliczone od takiej wyższej podstawy, a nie od kwoty rzeczywiście przekazanej mu przez bank do korzystania.

W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że bank miał całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursu waluty. Kwestie podnoszone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, że bank nie mógłby sobie pozwolić na ustalenie kursów walut w oderwaniu od realiów rynkowych z uwagi na konkurencję na rynku bankowym, mają znaczenie hipotetyczne. Banki prowadzą określoną politykę zarządzania finansami, na jednych produktach uzyskując mniejsze marże, a na innych zdecydowanie większe. Podkreślić z całą stanowczością należy, że to w umowie powinny zawierać się konkretne mechanizmy pozwalające konsumentowi zrozumieć transparentny i wymierny sposób ustalania kursów walut przez bank – nie jest wystarczające bazowanie na przeświadczeniu, że bank będzie uczciwie korzystał z przysługującego mu uprawnienia do jednostronnego ustalania kursów walut z uwagi na realia konkurencji na rynku.

Z umowy nie wynika, aby sposób ustalania wysokości kursów walut (niezależnie od tego, jaki on jest) wynikał z jakiegokolwiek dokumentu wewnętrznego banku – regulaminu, okólnika czy wytycznych. Nawet jeśli taki dokument istniał i w dniu zawarcia umowy przewidywał określone zasady ustalania kursu, które (przyjmując hipotetycznie) nie naruszałyby rażąco praw konsumenta, to taki dokument wewnętrzny może być w każdym czasie zmieniony bez żadnego wpływu kredytobiorcy.

Przez niedochowanie przez bank elementarnej lojalności konsumenci (powodowie) zostali zachęcani do zaciągnięcia zobowiązania, które w razie wzrostu kursu narażało ich na znaczne dodatkowe koszty, a nawet mogłyby przekroczyć ich możliwości spłaty. Zamiast uświadomić im takie ryzyko, bank przekonywał, że oferuje produkt bezpieczny i tani. Powodowie nie mieli w związku z tym możliwości podjęcia poinformowanej, rozważnej decyzji. Problem nie powinien być przy tym sprowadzany do porównania kosztów kredytu waloryzowanego i złotowego, lecz wyraża się on w tym, że doprowadzono powodów do zawarcia umowy kredytu na okres 17 lat, nie przedstawiając im rzetelnych i dostępnych dla banku informacji, które pozwoliłyby im oszacować konsekwencje ekonomiczne związania się umową w tym kształcie i podjąć świadomą decyzję.

Przedstawianie przez instytucję finansową, dysponującą profesjonalną wiedzą ekonomiczną, instrumentami pozwalającymi analizować dane spływające z rynku i prognozować zachowania kursów walut, konsumentom z kraju spoza strefy euro, zarabiających w miejscowej walucie, kredytu indeksowanego do (...) jako rozwiązania korzystniejszego z uwagi na formalnie niższe koszty (niższe oprocentowanie franka i/lub niższą marżę banku), i zatajenie przed nimi, że wzrost kursu franka zniweczy te korzyści, a także narazi na ponoszenie kosztów kredytowania znacznie wyższych, od tych którymi bank ich kusił na etapie zawierania umowy, musi być ocenione jako działanie niełojalne wobec konsumentów. W sytuacji, gdy polega ono na wprowadzeniu nieograniczonego ryzyka kursowego po stronie konsumentów, to prowadzi niewątpliwie do ukształtowania praw i obowiązków kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając przy tym rażąco ich interesy. Obliczone jest bowiem na to, że na przestrzeni okresu kredytowania rósł będzie kurs (...) do waluty miejscowej, przynosząc bankowi dodatkowe znaczne zyski, ponad te, które konsumenci mogli objąć swoją świadomością w dacie zawierania umowy.

Naruszenie dobrych obyczajów przejawia się w działaniach banku, polegających na przedstawianiu długoterminowego kredytu obciążonego ryzykiem walutowym jako rozwiązania korzystnego dla konsumentów, taniego i bezpiecznego.

Bank nie poinformował powodów rzetelnie o wpływie wzrostu kursu franka na rzeczywiste oprocentowanie, nie przedstawiając żadnych symulacji. Bank nie poinformował na przykład o wysokości kursu granicznego, przy którym rzekome korzyści z niskiego oprocentowania kredytu indeksowanego są niweczone przez wzrost kursu waluty. Nie przedstawił symulacji wskazujących jak wzrośnie wysokość raty oraz całkowity koszt kredytu w przypadku zwyczaj

kursu. Nie poinformował również, jaki może być scenariusz negatywny ruchu kursów (...) / PLN i jak wówczas, np. w razie kryzysu ekonomicznego skutkującego znacznym osłabieniem PLN wobec (...), ukształtowałyby się obciążenia kredytobiorców. Dysponując oczywistą przewagą informacyjną bank nie przekazał powodów informacji o prognozach wynikających z danych ekonomicznych i geopolitycznych.

Dodatkowo, naruszeniem dobrych obyczajów i rażącym naruszeniem usprawiedliwionych interesów konsumentów było zastrzeżenie dwóch różnych kursów wymiany: kursu kupna dla przeliczenia wypłaconego przez bank kredytu, zaś kursu sprzedaży dla obliczania rat spłacanego kredytu. W ten sposób już na wstępie umowy bank zastrzegł sobie dodatkowe nieuzasadnione korzyści kosztem konsumentów. Takie rozwiązanie nie tylko bez żadnego uzasadnienia podwyższało raty kapitałowe, ale także zwiększało podstawę naliczania odsetek i prowizji (marży).

Transponując dyrektywę (...) do polskiego porządku prawnego ustawodawca przyjął, że naruszenie interesów konsumenta winno mieć charakter „rażący”. Przepis art. 3 ust. 1 dyrektywy stanowi zaś o tym, że „Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”. Skonkludować należy, że znacząca nierównowaga wynikających z umowy praw i obowiązków, o ile powoduje szkodę dla konsumenta, winna być każdorazowo traktowana jako przypadek rażącego naruszenia interesów konsumenta. Nierównowaga, która została wprowadzona na podstawie kwestionowanych postanowień umowy, dotyczących jednostronnego ustalania kursu wymiany walut przez bank, ma charakter niewątpliwie rażący. Na mocy tych postanowień cała decyzyjność dotycząca kursu walut pozostała uprawnieniem strony pozwanej.

W ocenie Sądu, kwestionowane postanowienia umowne pociągały za sobą szkodę konsumenta. Sam mechanizm tzw. spreadu znajduje swoje ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie ponoszone są rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście podjęte czynności. Zasadnicze wątpliwości budzi natomiast stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu wypłaconego i spłacanego w walucie polskiej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorców i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Z żadnego z dostępnych dowodów nie wynika, aby inaczej było w przypadku umowy stron, gdyż nie wykazano, aby na jej zrealizowanie bank zaciągał jakieś konkretne zobowiązania i dokonywał konkretnych transakcji walutowych z nią związanych. Bez znaczenia pozostawało również, w jaki sposób bank pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował, czy też rozliczał te środki oraz co ostatecznie robił ze środkami pobranymi od kredytobiorców.

Należy też zwrócić uwagę, że zastrzegając sobie prawo posługiwania się własnymi tabelami kursowymi, bank dodatkowo mógł zwiększać swoje zyski, dzięki tzw. spreadowi. Pamiętać należy, że przy tak dużych kwotach zobowiązania nawet groszowe różnice na kursie (...) przynosiły bankowi istotne dodatkowe korzyści. Jest powszechnie dostępną wiedzą, że stosowane przez banki kursy sprzedaży walut obcych nie są korzystne dla nabywców, zasadniczo z uwagi na stosowany spread, z tego też względu konsumenci w Polsce nabywają walutę obcą w kantorach wymiany walut.

W konsekwencji postanowienia stosowane przez pozwanego dotyczące zasad ustalania kursów wymiany walut są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes konsumentów. Postanowienia te wprowadzają rażącą dysproporcję praw i obowiązków stron, przyznając jedynie jednej z nich uprawnienie do dowolnego ustalania kryteriów wpływających na wysokość świadczeń stron, przy jednoczesnym odebraniu drugiej stronie możliwości do weryfikowania poprawności działania silniejszej strony umowy. Należy zauważyć, że na konsumentów, poza ryzykiem kursowym, na które godzili się, zawierając umowę kredytu waloryzowanego do waluty obcej, zostało przerzucone ryzyko całkowicie dowolnego kształtowania kursu sprzedaży waluty (...) przez kredytodawcę.

W tym miejscu należy podkreślić, że charakter umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego do waluty obcej wiąże się ze znacznym skomplikowaniem oraz długotrwałością zobowiązania. Opisane zakłócenie równowagi stron umowy w sposób rażąco narusza ekonomiczny interes konsumentów, w szczególności kredytobiorców związanych umową kredytu konsumenckiego zawartego na dłuższy czas (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie). Należy również zwrócić uwagę, że pozwany – będący profesjonalistą i silniejszą stroną stosunku prawnego – w omawianym przypadku na mocy analizowanych postanowień wykorzystał swoją uprzywilejowaną pozycję.

Przez zaniechanie rzetelnego poinformowania powodów o ryzyku kursowym, bank zachował się niełojalnie. Nie przedstawił im jakichkolwiek symulacji, a minimum w tym zakresie, w ocenie Sądu Okręgowego, stanowiłoby: wskazanie poziomu kursu wymiany (...) / PLN, przy którym rzeczywiste koszty kredytu zrównują się z kosztami kredytu złotowego i to zarówno dla spłaty zgodnie z harmonogramem spłat, jak również w wariantcie uwzględniającym prawo kredytobiorców do wcześniejszej spłaty kredytu, przedstawienie rzetelnej informacji o czynnikach mogących prowadzić do osłabienia się PLN względem (...) w perspektywie 17 lat, na który zawierano umowę, a także o realnych możliwościach (lub ich braku) stabilizacji lub wzmocnienia się PLN względem (...), wskazanie, jak bardzo może wzrosnąć zadłużenie w przypadku spełnienia się rzetelnych prognoz w wariantcie optymistycznym (a zatem uwzględniając minimalny przewidywany w tamtym czasie wzrost kursu (...) dla okresu kredytowania) oraz w wariantcie pesymistycznym, tj. na wypadek znacznego osłabienia waluty polskiej do (...), np. skutek kryzysu gospodarczego.

Bez tych informacji powodowie nie mogli podjąć świadomej, rozważnej decyzji, a tym samym powyższe zaniechania ze strony banku pozwalają uznać, że klauzula ryzyka wymiany nie została wyrażona prostym i zrozumiałym dla konsumenta językiem – w znaczeniu nadanym tym pojęciom przez art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Powyższe z kolei oznacza, że klauzula ta – pomimo iż określa główne świadczenia stron – podlega badaniu pod kątem ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia jego interesów.

Niekorzystne ukształtowanie praw konsumenta w umowie kredytu indeksowanego polega na rozciągniętym na lata istotnym ryzyku wymiany, ale widoczne jest i wówczas, gdyby rozważał on przedterminową spłatę. W przypadku kredytu złotowego konsument, który spłaca kredyt przed terminem, ponosi jedynie koszt odsetek i prowizji za okres do daty spłaty. Tymczasem w przypadku kredytu indeksowanego płaci on dodatkowo różnicę między ówczesnym a obecnym kursem franka, co szczególnie niekorzystnie kształtuje jego sytuację.

Należy jeszcze raz stanowczo podkreślić, że dla dokonywanej oceny miarodajne są jedynie okoliczności występujące w chwili zawarcia umowy, a konsekwencje jej późniejszego wykonywania (w szczególności wysokość powstałej lub mogącej ewentualnie powstać szkody) nie mogą wpływać na tę ocenę. Podobnie winno się zatem rozpatrywać przesłanki stwierdzenia rażącego naruszenia interesów konsumentów. **Rażące naruszenie interesów konsumentów należy uznać za wadę pierwotną istniejącą w momencie zawierania umowy, dla oceny której okoliczności powstałe później – na etapie jej wykonywania – nie powinny mieć znaczenia.** Dlatego też zawarcie przez powodów aneksu do umowy, na mocy którego powodowie zobowiązali się spłacać raty kredytu bezpośrednio w walucie (...) jak również przekazane przez bank powodom późniejsze zmiany regulaminu szczegółowo określające definicję „Tabeli kursów” nie miało znaczenia skoro na moment zawarcia umowy powodowie nie znali mechanizmu przeliczania waluty obcej i byli zobowiązani do spłaty rat w walucie PLN po uprzednim jej przeliczeniu na (...) według tabeli kursów pozwanego. To moment zawarcia przez strony umowy jest bowiem miarodajny do stwierdzenia, czy doszło do rażącego naruszenia interesów powodów jako konsumentów.

Z poglądu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażonego w wyroku z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs R.) na tle wykładni dyrektywy (...), gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za uznaniem ich za określające faktycznie główny przedmiot umowy. Nie widząc konieczności powielania argumentacji przytoczonej w szczególności w wyroku (...), Sąd orzekający w niniejszej sprawie – będąc notabene związanym wykładnią (...) w zakresie interpretacji postanowień

dyrektywy unijnej – uznał, że postanowienia umowne dotyczące sposobów przeliczenia kursy waluty kredytu na walutę płatności i odwrotnie dotyczą głównych świadczeń stron.

Rozpoznając spór na tle kredytu indeksowanego, trzeba uwzględnić treść wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach: C-26/13 (wyrok z 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, które to orzeczenia zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie (...) nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule **określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego** (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52 wyroku; C-51/17, pkt 68 wyroku oraz C-186/16).

W wyroku w sprawie C-186/16, wydanym 20 września 2017 r., (...) dokonał wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy w zakresie skutków zamieszczenia nieuczciwych postanowień i okoliczności, jakie należy brać pod uwagę w razie sporu, wskazując w szczególności w tezie drugiej i trzeciej sentencji, że: „2) Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie. 3) Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczzonego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.”. Stanowisko, iż postanowienie wprowadzające do umowy kredytu ryzyko walutowe powinno być traktowane jako postanowienie określające główne świadczenie stron, jest przez Trybunał Sprawiedliwości konsekwentnie podtrzymywane w późniejszych orzeczeniach wymienionych powyżej (sprawy: C-51/17, C-118/17 i C-260/18).

Trzeba mieć na uwadze, że – jak podkreślił (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. o sygn. akt C-26/13 (K. vs (...)) – „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała konkretne mechanizmy wymiany waluty obcej, do którego odnosi się warunek, tak aby konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”. Innymi słowy, aby móc uznać dane postanowienie za jednoznaczne, konsument musi – oprócz leksykalnego zrozumienia postanowienia – wiedzieć, jaka kryje się za nim merytoryczna treść. Jak już wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, nie dość, że kurs wymiany waluty był arbitralnie ustalany przez bank, to ponadto był całkowicie nieweryfikowalny dla konsumenta (oczywiście konsument mógł sprawdzić, jaki aktualnie kurs ustalił bank, ale był całkowicie pozbawiony możliwości zbadania, na podstawie jakich kryteriów do tego doszło). W tym stanie rzecz należało przyjąć, że kwestionowane przez powodów postanowienia (umowy i regulaminu) są niejednoznaczne, gdyż podpisując je w takim kształcie nie mogli oni przewidzieć, na co się w istocie godzą.

W związku z niedopuszczalnością zastąpienia abuzywnych postanowień przepisami dyspozytywnymi i zmianą ich treści przez Sąd, istotne wydaje się rozważenie, czy umowy kredytu waloryzowanego po wyłączeniu niedozwolonych postanowień mogą dalej wiązać strony i być wykonywane. Postanowienia umowne, będące przedmiotem analizy w ramach niniejszego stanowiska Prezesa Urzędu, regulują swoim zakresem zasady ustalania kursów wymiany walut, które odnoszą się do głównych świadczeń stron. Po wyłączeniu tych postanowień z obowiązujących umów, w żaden sposób nie są w nich uregulowane zasady indeksacji kwoty kredytu, a co za tym idzie, również poszczególnych rat. W konsekwencji, brak jest możliwości ustalenia kwoty zadłużenia w walucie obcej. Należy wskazać, że nawet spłata zadłużenia bezpośrednio w walucie obcej (...) nie jest możliwa, gdyż nie sposób określić wysokości zadłużenia w związku z wadliwością indeksacji kwot kredytów.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w cytowanym już wyroku z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs R.) w tezie 1 wskazał, że „Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”.

W tezie 3 (...) zakwestionował możliwość wypełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Jednocześnie możliwość wypełnienia luki przepisem dyspozytywnym lub mającym zastosowanie, gdy strony wyrażą na to zgodę, została ograniczona do sytuacji, w której usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby Sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany (pkt 48 wyroku).

Należy podkreślić, że pozostawienie w obrocie umowy po wyeliminowaniu klauzuli waloryzacyjnej w istocie byłoby to nie tyle związaniem stron umową „w pozostałym zakresie”, co przewiduje art. 385¹ § 2 k.c., ile jej przekształceniem w inny rodzaj umowy kredytowej. Utrzymanie takiej umowy prowadzi do zmiany złożonych przy jej zawieraniu oświadczeń woli. Fakt, że kredyt był wypłacony w PLN i spłacany w tej walucie nie oznacza, że był to kredyt złotowy, gdyż udzielany był przecież na zupełnie innych warunkach. Był to inny rodzaj kredytu, w tym znaczeniu, że był on waloryzowany miernikiem wyrażonym w obcej walucie, a oprocentowanie powiązane było z walutą do której był indeksowany. Zastosowanie w umowie miernika waloryzacji w postaci kursu (...) umożliwiałoby bankowi zabezpieczenie się przed stratami finansowymi w przypadku zmiany siły nabywczej pieniądza, a jednocześnie racjonalizowało oparcie oprocentowania kredytu na stawce LIBOR, nie zaś WIBOR, co po stronie kredytobiorców z jednej strony rodziło wymierne korzyści (niższe oprocentowanie niż przy kredycie „czysto” złotowym), ale jednocześnie aktualizowało ryzyko walutowe. Przyjęcie, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa nadal może obowiązywać odnosi się do konkretnego stosunku zobowiązaniowego ukształtowanego zgodną wolą obu stron, a nie innego, który powstałby gdyby zaaprobować omawiany pogląd.

Bank wykorzystał swoją przewagę informacyjną i negocjacyjną, aby doprowadzić konsumentów do zawarcia umowy, która dawała bankowi duże szanse na uzyskanie dodatkowych zysków przez zapewnienie sobie, oprócz oprocentowania kredytu, także korzyści wynikających z nieuchronnego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego.

Nie budzi wątpliwości, że działanie banku było sprzeczne z dobrym obyczajami, polegało bowiem na zatajeniu przed konsumentem istotnych informacji, dostępnych dla banku, które pozwoliłyby konsumentom na podjęcie świadomej i rozważnej decyzji, na nieprzedstawieniu rzetelnych symulacji wykazujących wpływ wzrostu kursu franka na wysokość

zobowiązań powodów i realny koszt kredytu. Bank, utrzymując powodów w przekonaniu, że frank szwajcarski jest walutą bezpieczną, stabilną, nie wyjaśnił im, że jest on walutą bezpieczną z punktu widzenia wierzyciela, natomiast z tych samych względów, dla których jest ceniony przez wierzycieli i inwestorów, naraża dłużnika nieosiągającego dochodów w tej walucie na wyjątkowe ryzyko. Bank wykorzystał przy tym swoją przewagę informacyjną, a także zaufanie, jakim konsumenci w Polsce obdarzali w tamtym czasie banki, traktując je jak instytucje wiarygodne. Rację mają powodowie, że w ten sposób bank doprowadził ich do zawarcia umowy rażąco naruszającej ich interesy.

Każdy wzrost kursu (...) w relacji do PLN w stosunku do kursu z dnia przeliczenia kursem kupna wypłaconych środków pieniężnych powoduje podwyższenie podstawy oprocentowania kredytu zaciągniętego przez powodów, a jednocześnie skutkuje uiszczeniem w kapitałowej części raty ukrytego oprocentowania w postaci różnicy kursowej (zwyżki kursu). W efekcie nawet przy ujemnej stawce LIBOR i niskiej prowizji, kredyt ten jest niezwykle korzystny dla banku.

Co istotne, przewidziano sytuację przekształcenia kredytu indeksowanego w kredyt złotowy, na pisemny wniosek kredytobiorców. Bank nie był jednak związany żądaniem konsumenta, mógł on wyrazić zgodę na takie przekształcenie, ale mógł również odmówić. Powyższe również pośrednio świadczy o tym, że usunięcie z umowy mechanizmu indeksacji nie jest jedynie zabiegiem technicznym pozwalającym na funkcjonowanie umowy w pozostałym zakresie, ale w sposób istotny zmienia prawa i obowiązki stron, jak również zakres ryzyk je obciążających.

Konkludując ten zakres rozważań, jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 2015 r. o sygn. akt II CSK 768/14, eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta (zob. także m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2019 r. w sprawie o sygn. akt V CSK 152/19).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że umowa kredytu, będąca przedmiotem oceny w tej sprawie, **jest nieważna**. Uwzględniając ustaloną przez Trybunał Sprawiedliwości wykładnię art. 4 dyrektywy 93/13 trzeba bowiem uznać, że klauzule przeliczeniowe nie są odrębnym dodatkowym postanowieniem umownym, lecz elementem postanowienia wprowadzającego do umowy ryzyko wymiany (ryzyko zmiany kursu walut), a tym samym określają **główny przedmiot umowy**. Niewątpliwie też wprowadzenie ryzyka wymiany do umowy nastąpiło przez umieszczenie w niej nieuczciwych postanowień umownych. Gdy uwzględni się zgodną z dyrektywą 93/13 wykładnię art. 385¹ § 1 k.c., a następnie dokona subsumpcji ustaleń faktycznych co do sposobu i zakresu poinformowania powodów przez bank o ryzyku zmiany kursów walut pod normę prawną, to wniosek jest jeden: pozwany przedsiębiorca nie dopełnił spoczywającego na nim obowiązku sformułowania proponowanych konsumentom postanowień określających główny przedmiot umowy językiem prostym i zrozumiałym. Bank poprzestał bowiem na formalnym pouczeniu o ryzyku walutowym, nie przedstawiając powodom żadnych informacji, które pozwoliłyby im rozeznaczyć się w tym, jak duże jest ryzyko zmiany kursu (...) na przestrzeni wieloletniego okresu związania się z bankiem umową kredytu i jak bardzo mogą wzrosnąć ich zobowiązania z umowy kredytu.

Konsekwencją ustalenia nieważności umowy jest obowiązek pozwanego do zwrotu świadczenia jako świadczenia nienależnego, zgodnie z teorią dwóch kondycji, zaprezentowanej przez Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 07 maja 2021 r.: „Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna”.

Zdanie ostatnie zacytowanej części uchwały wskazuje jednoznacznie, że roszczenie powodów powstało dopiero z chwilą ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważności w całości przedmiotowej umowy kredytu przez Sąd. Oczywistym jest zatem, że roszczenie powodów w sprawie niniejszej nie uległo przedawnieniu, na co błędnie wskazywał pozwany bank w treści odpowiedzi na pozew.

Sąd Okręgowy, odnosząc się z kolei do zarzutów strony pozwanej w zakresie braku zdolności sądowej pozwanego jak również braku solidarności po stronie powodowej chciałby zaznaczyć, iż nie mają one uzasadnienia. Sąd Okręgowy

w zakresie tym podziela bowiem w pełni orzecznictwo Sądu Najwyższego, który m.in. wyjaśnił, że „posłużenie się firmą oddziału osoby prawnej, a tym bardziej wskazaniem jedynie siedziby tego oddziału, nie oznacza, że stroną czynności prawnych lub procesowych jest oddział tej osoby jako niezależny podmiot stosunków prawnych. W takim przypadku w postępowaniu sądowym stroną jest sama osoba prawna mająca swój oddział, z którego działalnością wiąże się przedmiot postępowania sądowego. Przedsiębiorca zagraniczny, będący spółką akcyjną prowadzącą w Polsce działalność w ramach oddziału ujawnionego w rejestrze przedsiębiorców, ma zdolność sądową będącą emanacją przysługującej mu jako osobie prawnej zdolności prawnej. Sam oddział nie ma odrębnej, od będącego osobą prawną przedsiębiorcy zagranicznego, podmiotowości w sferze prawa cywilnego, nie posiadając odrębnej od tego przedsiębiorcy zdolności sądowej. Nie przesądza o tym, że w sprawie stroną pozwaną jest oddział przedsiębiorcy zagranicznego, a nie sam przedsiębiorca, że obok określenia w skróconej formie brzmienia firmy przedsiębiorcy zagranicznego wskazano na siedzibę jego oddziału, a nie na siedzibę pozwanej osoby prawnej. Nawet posłużenie się firmą oddziału osoby prawnej nie oznacza, że stroną postępowania jest oddział jako niezależny podmiot stosunków prawnych, ponieważ stroną w postępowaniu sądowym jest wówczas sama osoba prawna będąca przedsiębiorcą zagranicznym mającym w Polsce swój oddział” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2015 r., III CSK 72/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2013 r., I CSK 769/12, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2016 r., II CSK 512/15, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 09 lipca 2015 r., sygn. akt I CSK 669/14). Oznaczenie w pozwie strony pozwanej jako oddziału przedsiębiorcy zagranicznego nie jest zatem równoznaczne z wytoczeniem powództwa temu oddziałowi, lecz przedsiębiorcy zagranicznemu, prowadzącemu w Polsce działalność gospodarczą w formie oddziału. Następnie, odnosząc się zaś do solidarności po stronie powodów – należy wskazać, iż wynika ona wprost z treści czynności prawnej (§ 3 ust. 2 regulaminu, stanowiącego integralną część przedmiotowej umowy kredytu).

O kosztach (pkt III. wyroku) orzeczono natomiast na podstawie art. 98 § 1 i § 1¹ k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (z dnia 22 października 2015 r., Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).

Sędzia Agnieszka Kluczyńska

ZARZĄDZENIE

Odpis orzeczenia wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego (bez pouczenia).

SSO A. K.

20/01/2022